Wycho[...]odniu. Porto ryczałtem opłacone.



PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament miesięczny . . . . Mp. 2500

Cena numeru pojedynczego 700 Mp.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Nowe ceny podane w nagłówku odnoszą się także do poprzednio udzielonych zleceń o ile nie zostaną cofnięte.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. w dziale inser. na okładce . . Mp. 200—
" " na pierwszej str. okładki . . " 400—
" dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru " 800—

Cała str. 165·000 Mp., pół str. 86·000 Mp., ćwierć str. 45000 Mp ósma str. 24000 Mp

Redakcja i Admin.: Kraków, Grodzka 43 — Telefon 3267
Konto P. K. O. Nr. 141.102.

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór.

Rok VI. Kraków, dnia 28-go kwietnia 1923. Nr. 17.

TREŚĆ NUMERU:

1) Orgja cyfr; 2) Podatek obrotowy czy przemysłowy? — Dr. Norbert Salpeter; 3) Stosowanie wykładnika przy podatku dochodowym — Dr. N. S.; 4) Prowizorjum budżetowe za czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1923 r; 5) Co nas boli! — Inż. Józef Weingrün; 6) Podatek obrotowy w Austrji; 7) Wstrzymanie wywozu ropy; 8) Projekt noweli do ustawy o ograniczeniach sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych; 9) Pamiętajcie o przyszłości! — Sf.; 10) Ze zgromadzenia Kupców i Przemysłowców w Krakowie dnia 14 kwietnia 1923 roku; 11) Sprawozdanie z publicznego zgromadzenia kupców z dnia 22 kwietnia 1923 r.; 12) Z walnego zgromadzenia Kasy Krak. S ow kupców; 13) Kronika.

Naczelny Redaktor: **Dr. Norbert Salpeter.**
Przedruk artykułów dozwolony tylko z powołaniem się na „Przegląd Kupiecki".

Orgja cyfr.

I.

Ustawa z dnia 24 marca 1923 r., o kredycie Skarbu Państwa w P. K. K. P.

Art. Upoważnia się Ministra Skarbu do zaciągnięcia na pokrycie niedoboru budżetowego dalszej pożyczki w PKKP do wysokości **1,800,000,000,000 mkp**, (czytaj 1 biljon 800 miljardów), łącznie z kwotą 370 miljardów mkp. ustaloną z art. I, ust, z dnia 25 września 1923 roku.

II.

Ustawa z dnia 24 marca 1923 r. o dalszej emisji biletów PKKP.

Art. 1. Upoważnia się PKKP do doprowadzenia stanu emisji jej biletów emitowanych na zasadzie artykułu 2, ust. z dnia 26 marca 1920 r. do kwoty marek polskich **1,400,000,000,000**, (czytaj: 1 biljon 400 miljardów), łącznie ze sumą 350 miljardów mkp. ustaloną z art. 1. ust. z dnia 25 września 1922 r.

III.

Waluty i dewizy.

24 kwietnia 1923, Sp. Akc.; Chodorów I—IV. em. 95.000—88.000—91.000.
Modrzejewskie Zakłady Górn. I.—II. em. 410.000—315.000.
Trzebinia Fabr. Maszyn I.—V. em. 41.000.
„Pocisk" Zakł. Amunicyjne I.—III. em. — 13.500—14.000—14.500.
Żyrardów 4,400.000—4,700.000.
Nafta Polska I.—III. em. 200.000—22/19500
Zieleniewski 200.000—207.500.
25 kwietnia 1923, Dolary St. Zj. — 48.000,
25 kwietnia 1923, frank. szwajc. — 8.950.

Dr. Norbert Salpeter.

Podatek obrotowy czy przemysłowy?

Jeżeli kiedyś teorja o podatkach zajmie się dyskusją, jaka się toczyła ostatnio w naszym Sejmie, co do charakteru podatku przemysłowego, względnie nowo wprowadzonego pod pokrywką tego podatku, podatku obrotowego, to prawdopodobnie natrafi ona na bardzo ciekawy sposób myślenia naszych sfer skarbowych. Gdy zewsząd podnoszono wyraźnie żądanie, by nowo wprowadzony podatek obrotowy nosił charakter podatku pośredniego, innemi słowy, by go wyraźnie oznaczono jako podatek obrotowy, pan wiceminister skarbu Markowski bezwzględnie się temu sprzeciwił. Przyczyny tego sprzeciwu szukać należy w tem, że dotychczas utrzymano obowiązek patentów, a więc wykupno świadectw przemysłowych i że opłaty na świadectwa przemysłowe miały być właściwie uważane, jako podatek realny. W Austrji, gdzie również wprowadzono od dnia 1 kwietnia br. podatek obrotowy, oznaczono go, jako podatek pośredni, czyli że Rząd austrjacki zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że konstrukcja tego podatku nosi w sobie cechy ściśle podatku pośredniego i że podatek ten obciąży w swej konsekwencji wyłącznie konsumcję.

U nas Ministerstwo skarbu wie, że podobne skutki nastąpią, jednakowoż ponieważ jesteśmy w dziedzinie skarbowej krajem paradoksów, oznacza się ten podatek, jako realny, chociaż jest on typowo pośrednim podatkiem. Jeżeli wczujemy się w położenie, jakie prawny charakter tego podatku nam narzuca, to wówczas zrozumiemy odrazu, dziwne i nad wyraz nieprzyjemne stanowisko w jakiem się znajdują handel i przemysł. Oto nie będzie prawnie mógł handel i przemysł wliczać do swoich wydatków podatku obrotowego, chociaż życie go do tego zmusi, tem bardziej, że przyjęcie jednolitej stopy podatku w wysokości dwa procent od obrotu obciąży w wysokim stopniu kalkulację, ileże nie każdy dział handlu i przemysłu może znieść podobne obciążenie. W stosunku znowu do zagranicy, znajdziemy się w sytuacyi gorszej, gdyż wziąwszy pod uwagę fakt ten, że np. w Austrji eksport towarów wolnym jest od podatku obrotowego, my nie będziemy zdolni wytrzymać konkurencji towarów zagranicznych na naszych rynkach. Możnaby śmiało powiedzieć, że forma prawna podatku, jaką się nam narzuca, jest właściwie uprzywilejowaniem konkurencji zagranicznej na rynkach wewnętrznych naszych, ale jest też i uprzywilejowaniem konkurencji zagranicznej na jej rynkach, ileże nasz eksport nie będzie zwolnionym od tego podatku.

Ale sytuacja jest jeszcze dziwniejszą. Podatek bezpośredni musi zapłacić każdy obywatel. Podatku takiego nie można przerzucać na innych, znaczy to, że podatek ten będzie musiał płacić każdy kupiec i przemysłowiec z własnej kieszeni, nie mogąc przerzucić go na konsumenta. Toby nie było najgorszem, gdyż każdy podatki musi płacić. Ale charakter tego podatku uniemożliwi tendencję Ministerstwa Skarbu, konsekwencją czego będzie, iż każdy będzie chciał przerzucić go na konsumenta. Skutkiem tego nastąpi walka między prawem a rzeczywistością, między sumieniem a kategorjami rzeczywistego życia — co naszem zdaniem absolutnie nie wpłynie budująco na moralność obywateli.

Wspomnieliśmy, że jesteśmy krajem paradoksów. Jeżeli te paradoksy działają tylko w dziedzinie fantazji, nie są one nikomu szkodliwe, np. paradoksy słynnego angielskiego pisarza Wild'a, którego nawet nazwano królem paradoksów. Między jednakowoż Anglią a nami jest ta różnica, że tam paradoksy mają tylko miejsce w dziedzinie poezji, gdy w życiu codziennem przysłowiową jest praktyczność Anglika. U nas przeciwnie: w dzidzinie poezji jesteśmy bardzo zrównoważeni, gdy np. w takiej suchej dziedzinie, jak podatkowej lubimy stosować paradoksy. Być może, że w tym leży charakter naszej psychiki państwowej.

Dr. N. S.

Stosowanie wykładnika przy podatku dochodowym.

Ze względu na obecnie składane zeznania do podatku dochodowego, ciekawem jest, rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 5 kwietnia 1923, omawiające wykonanie ustawy z dnia 9 marca 1923, co do podatku dochodowego. Zatrzymamy się jednakowoż na art. 23, ust, który postanawia bliżej o wykładniku wzrostu cen hurtownych przez który mają być pomnożone kwoty podatku nie wpłacono w terminie ustawowym.

Ministerstwo Skarbu podaje dla Władz skarbowych następujące przykłady:

1) Przypadający np. dochód wedle osobistego zeznania podatnika wynosi 4 milj. marek. Podatek z takiego dochodu wyniesie **114.400 Mkp.**

Podatnik płacił przed upływem terminu wyznaczonego do złożenia fasji połowę podatku, tj. **57,200 Mkp.**

Komisja ustaliła dochód podatnika zgodnie z zeznaniem, zatem podatek przypadający do zapłaty w ustawowym terminie płatności wymierzonego podatku, wynosi po przemnożeniu kwoty 57,200 mkp, przez wykładnik wzrostu cen hurtownych, o ile jego wysokość zostanie ustalona, jako 2 — **114.400 Mkp.**

II. Przypadający od zeznanego dochodu w kwocie 4,000.000 marek, podatek według skali art. 7, ustawy wynosi — **114,400 Mkp.**

Podatnik wpłacił przed upływem terminu, wyznaczonego do składania zeznań, połowę podatku, tj. **57,200 Mkp.**

Komisja ustaliła dochód podatnika na kwotę 6,000.000 marek od którego przypada podatek w kwocie — **211.200 Mkp.**

Ponieważ podatnik w terminie wyznaczonym do składania zeznań wpłacił połowę podatku w kwocie 57,200 mkp, zatem w ustawowym terminie płatności wymierzonego podatku pozostaje do zapłaty podatek 154,000 mkp, przemnożony przez wykładnik wzrostu cen hurtownych „2“ w kwocie — **308.000 Mkp,**

III. Przypadający od zeznanego dochodu w kwocie 4,000.000 marek podatek według skali art. 7, ustawy wynosi — **114.400 Mkp.**

Podatnik nie wpłacił wcale połowy przypadającego podatku od zeznanego dochodu.

Komisja ustaliła dochód zgodnie z zeznaniem.

Do zapłaty w ustawowym terminie płatności wymierzonego podatku przypada cały powyższy podatek przemnożony przez wykładnik wzrostu cen hurtownych „2" tj. **228.800 mkp.**

Nadto podatnik będzie pociągnięty do zapłaty 10 procent kary za zwłokę od niewpłaconej połowy podatku, przypadającej do zapłaty w kwocie 57.200 mkp, stosownie do zeznanego dochodu. Karę za zwłokę należy w tym wypadku pobrać za czas od piętnastego dnia po upływie terminu, wyznaczonego do złożenia zeznania do ustawowego terminu płatności wymierzonego podatku.

IV. Podatnik nie złożył w terminie zeznania lub złożył je po upływie terminu, a na poczet podatku nie wpłacił żadnej kwoty.

Komisja ustaliła dochód w wysokości **10,000.000** marek polskich,

Przypadający od tego dochodu podatek według skali art. 7, wynosi — **410,000 Mkp,**

Płatnik obowiązany jest w ustawowym terminie płatności, wymierzonego podatku wpłacić powyższy podatek przemnożony przez wykładnik wzrostu cen hurtownych „2“ tj. w kwocie **820.000 Mk**, a nadto dziesięć procent kary za zwłokę od połowy wymierzonego podatku, tj. od 205,000 mkp. za czas od 15 dnia po upływie terminu, wyznaczonego do złożenia zeznania, do ustawowego terminu płatności wymierzonego podatku.

V. Płatnik dla którego według doręczonego wezwania 30-dniowy termin do złożenia upłynął dnia 1 sierpnia — złożył wymagane zeznanie dopiero w dniu 1 września i w tym samym dniu wpłacił całą należność podatkową, przypadającą 4,000.000 Mkp, w kwocie **114,400 Mkp.**

Komisja ustaliła dochód podatnika na kwotę 8,000.000 mkp, od którego przypada podatek w kwocie **295,200 Mkp.**

W ustawowym terminie płatności wymierzonego podatku należy pobrać wymierzony podatek 295,200 Marek polskich, przemnożony przez wykładnik „2“, tj. 590.400 Mkp, po potrąceniu wpłaconej już na poczet podatku kwoty 114.400 Mkp. — **476,000,**

Nadto od połowy wymierzonego podatku, tj. od kwoty (295.200:2) 147.600 marek należy pobrać 10 procent kary za zwłokę za czas od dnia 15 sierpnia do 15-go września, zaś od 15 września aż do ustawowego terminu płatności wymierzonego podatku 10 procent kary za zwłokę od różnicy między połową wymierzonego podatku 147,000 Mkp, wpłaconą 1 września na poczet podatku, tj. od kwoty **33.200 Mkp,**

Prowizorjum budżetowe za czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1923 roku.

Prowizorjum budżetowe za czas od 1 kwietnia do etc.

Dnia 11 kwietnia br. przedłożył Rząd prowizorjum budżetowe za dalszy kwartał, tj. aż do 30 czerwca 1923. Prowizorjum to oparł Rząd na prowizorjum za 1-szy kwartał br. z tem, że do ówczesnej pozycji wydatków państwowych w wysokości 1 biljon 159 miljardów zażądał kredytów do wysokości 100 procent ówczesnej sumy a to na podstawie przewidzianego ewentualnego wzrostu drożyzny. Przytem zastrzegło sobie Ministerstwo Skarbu, iż wyjątek stanowić mogą w kwestji przekroczenia kredytów tylko dwa wypadki, a mianowicie 1) kredyty dodatkowe, które są potrzebne na pokrycie wydatków rzeczowych, zwiększonych skutkiem podwyżki taryf pocztowych, telegraficznych oraz kolejowych.

2) Kredyty dodatkowe potrzebne skutek wzrostu kursu walut zagranicznych na dokonywanie wydatków osobowych i rzeczowych płatnych w walucie zagranicznej, o ile suma kredytów ustalona w walucie zagranicznej nie zostanie przekroczoną.

Ministerstwo Skarbu tłumaczy te dwa ostatnie postanowienia tem, że taryfy pocztowe, kolejowe wzrastają

w wyższym stopniu, niż zezwala na to granica 100 procent, a ponadto że wydatki państwowe stają się w tym ostatnim wypadku w rezultacie dochodami resortu pocztowego i kolejowego, więc dlatego nie ma potrzeby ograniczać do 100 procent przyznanych kredytów, zaś w drugim wypadku o ile chodzi o wydatki dokonywane w walucie zagranicznej, to ponieważ są one preliminowane tylko w walucie zagranicznej, przeto zasadniczym dla tych wydatków jest kurs marki polskiej i dlatego trudnemby było ograniczyć do 100 procent wydatki państwowe.

Z przedłożonego projektu widzimy, że wydatki państwa rosną w bardzo szybkim stopniu, i że zachodzi uzasadniona obawa, iż w dalszych kwartałach przerosną one nawet spodziewane wydatki ustalane przez Ministerstwo Skarbu.

Inż. Józef Weingrün. Kraków.

Co nas boli!

W Sejmie naszym panuje wielkopański gest. Uchwala się kredyty miljardowe z lekkiem skinięciem głowy po różnych targach partyjnych za kulisami, a na pokrycie uchwala się podatki, — które inni zawsze ci inni mają płacić. Idąc po linji najmniejszego oporu, najmniejszej reprezentacji w naszym Sejmie, po linji najmniejszego zrozumienia interesów gospodarczych, obciąża się stan kupiecki wprost fantastycznymi podatkami. Obciążenia te już nie mają cechy podatku, ale jednostronnej kontrybucji, zmierzającej wprost do zniszczenia stanu kupieckiego w Polsce.

Sejm nasz składa się w przeważnej części z przedstawicieli rolnictwa i z reprezentantów sfer robotniczych. Stan kupiecki może liczyć tylko na znikomą ilość swoich przedstawicieli, którzy czują i bronią jego interesów. Tak zwanymi reprezentantami miast, a więc stanu kupieckiego są w przeważnej części „politycy i ludzie partyjni" jednej lub drugiej koterji, którzy o kupiectwie tylko tyle wiedzą, o ile ten synonim jest identyczny z paskarstwem, lichwiarstwem, czarną giełdą i ze żydostwem. Na tem kończy się ich intelektualność ekonomiczna.

Musimy przeto przyznać, że tych kilka jednostek, które bronią faktycznie stanu kupieckiego w Sejmie mają do zwalczenia olbrzymie trudności, nieprzezwyciężone przesądy a zwłaszcza niczem nieusprawiedliwione kalumnie i oszczerstwa rzucano na stan kupiecki. Walka tych faktycznych przedstawicieli kupiectwa jest tem trudniejsza, jeśli weźmie się pod uwagę, że są równocześnie członkami Koła żydowskiego.

Z tego też powodu, gdy się rozchodzi o przedstawienie faktycznego stanu kupiectwa w Polsce, gdy się rozchodzi o obronę żywotnych interesów całego kupiectwa polskiego w szerokiem słowa tego znaczeniu, większość sejmowa przechodzi nad temi kwestjami z łatwością i predeminacją do porządku dziennego.

Nowo uchwalony podatek przemysłowy od obrotu z ważnością wstecz od 1 stycznia jest dla stanu kupieckiego wprost katastrofalny i z góry już przewidzieć można, że podatek ten przy obecnych warunkach walutowych, ogólnego braku gotówki i dotkliwego zastoju w handlu — jest niemożliwym do ściągnięcia, — albo eż identyczny z faktycznem zniszczeniem szerokich warstw kupieckich. Jeszcze na tem nie koniec! Zapowiedziany podatek majątkowy stanowi dalszą konfiskatę resztek majątków, warsztatów pracy i towarów ocalonych po ewentualnem ściągnięciu podatku w różnych formach i pod różnymi pretekstami.

Kupcy nie zorganizowani, lub słabo zorganizowani i rozbici, na zwalczające się zrzeszenia polskie i niepolskie stawiają słaby opór przeciw tym wszystkim jednostronnym i niesprawiedliwym obciążeniom. Jeszcze ciągle pokutuje u nas ta myśl, że obojętnem jest dla kupca polskiego, to co się dzieje innemu kupcowi innego wyznania lub narodowości, jeszcze ciągle nie zwraca się uwagi na to, że podatki, ustawy, szykany i oszczerstwa zacierają różnice w kupiectwie i za grażają całemu stanowi bez wyjątku.

Apelujemy przeto do wszystkich warstw stanu kupieckiego, do wszystkich zrzeszeń i branż, do wszystkich czujących się kupcami polskimi bez różnic zapatrywań politycznych, wyznania i narodowości, aby przestali wreszcie walczyć między sobą, aby wreszcie połączyli się w jeden zwarty blok obronny i stawiali opór zachłanności innych stanów, których patrjotyzm ogranicza się na obciążeniu podatkami **zawsze drugich**. Apelujemy do Was, abyście wreszcie zrozumieli, że Wasze interesa nie są bronione dostatecznie przez „polityków i partyjników", że ci kpią z Waszych przedstawień i narzekań, znając Wasz słaby opór i słabą organizację.

Kupcy wszystkich narodowości, wszystkich wyznań w Polsce łączcie się w jedną organizację, w której jedyna Wasza siła, jedyna wasza ostoja!

Podatek obrotowy w Austrji.

Dnia 1 kwietnia weszła w życie ustawa o podatku obrotowym w Austrji. Przedtem jeszcze dnia 11 marca 1923 wydano nowelę do tej ustawy, która zawiera postanowienia przejściowe, polegające na tem, że wszystkie świadczenia, względnie obroty towarów, które miały miejsce przed 1 kwietnia 1923 są zwolnione od tego podatku o ile nawet wyrównanie zobowiązań następuje po 1 kwietnia 1923. Równocześnie wydano pewne postanowienia ulgowe za dostarczenie elektryki i gazu w tym kierunku, że o ile dopływ elektryki i gazu w tym kierunku, że o ile dopływ elektryki i gazu, następuje równocześnie dla kilku przedsiębiorstw, to ma się podatek zapłacić tylko raz, i to głównie w wypadku dostarczenia go ostatniemu konsumentowi.

Ważne są również postanowienia ulgowe dla handlu zagranicznego. Postanowienia te polegają na tem, że o ile wywóz towaru następuje bezpośrednio przez wytwórcę na rachunek i zlecenie kupca zagranicznego to wówczas transakcja ta nie podlega podatkowi obrotowemu.

W sprawie przywozu towarów, które również podlegają podatkowi obrotowemu, ustalono że do taryfy celnej zostanie dołączona tabela tych towarów, które podlegają podatkowi obrotowemu, oraz lista towarów,

które są zwolnione od tego podatku. Główny punkt ciężkości opiera się na zasadzie pauszalowania okresowego podatku. W pierwszym rzędzie podatek obrotowy zostanie skontygentowany dla najważniejszych środków żywności i materjałów opałowych, następnie co do głównych artykułów przemysłowych ponadto dla niektórych towarów. Ze względu na to, że trudnem jest podchwycić obrót towarowy przy przedsiębiorstwach rolniczych, ustalono, że drobne przedsiębiorstwa rolne mają same wedle swego oznaczenia złożyć pewne kwoty na ten podatek i w ten sposób poza temi kwotami złożonemi wolne będą od podatku.

Wstrzymanie wywozu ropy.

Komisja Przem. Handl. przy Sejmie złożyła sprawozdanie w sprawie bezzwłocznego wstrzymania wywozu ropy, aż do czasu, póki krajowe rafinerje będą mogły z powodu usunięcia braku ropy w całej pełni pracować. Komisja stwierdza, że wytwórczość surowca naftowego ropy, pozostaje w tyle poza rozwojem przemysłu rafinacyjnego i zmniejsza się, co jest ciekawe, z roku na rok. Produkcja ropy w ostatnim roku nie przekracza produkcję z roku 1903, który był właściwie najgorszym w rozwoju produkcji ropy w Małopolsce. Gdy następnie w roku 1904 produkcja ropy wynosiła 82.594 cystern, to w roku 1919 doszła ona do 208.634 cystern po 10.000 kg. od tego czasu produkcja pomału, ale i stale upada, i tak w 1913 roku produkowano 111.368 cystern, gdy w 1922 nie przekroczyła 71.363 cystern. Zmniejszenie się produkcji ropy daje się coraz bardziej odczuwać. Z początkiem roku 1922, zasoby ropy wynosiły tylko 32,241 cystern z końcem zaś roku 8.000. A wedle sprawozdania organizacji w roku 1923 rafinerje będą skazane wyłącznie na bieżącą produkcję ropy.

Stosunki te wywołały kryzys w przemyśle ropnym, niektóre rafinerje zastanowiły ruch, inne zaś ograniczyły swoją wytwórczość. To daje się odczuwać także na handlu zagranicznym ropy, a więc na naszym wywozie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wywóz ropy z Polski, to wynosił on w 1920 r. 4,497 cystern, w 1921 roku 8,312, w połowie zaś 1922 5,061. Wzrost zatem w roku 1922 jest w stosunku do roku 1921 dość minimalny. Obliczono, że wartość cysterny ropy przeciętnie wynosi 6 miljonów marek, zaś przetworów ropnych przeszło 14 miljonów. Wywóz zatem przetworów ropnych wynosi dwa razy tyle, co samej surówki i dlatego zadaniem Rządu jest umożliwić wywóz przetworów ropnych, wstrzymać zaś wywóz surowej ropy. Dlatego z uwagi na ciągle spadającą wytwórczość ropy, komisja wypowiedziała się za zakazem wywozu surowej ropy, chcąc w ten sposób dać możność naszym rafinerjom do przerobienia ropy i wysyłania ropy przerobionej.

Projekt noweli do ustawy o ograniczeniach sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych.

Dnia 5 marca br. złożył Min. Skarbu do laski marszałkowskiej projekt noweli do ust. w przedmiocie zmiany ustawy z 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych. Wedle powyższego projektu ograniczenie sprzedaży napojów alkoholowych zostało ustalone do napojów, które zawierają więcej niż 4 procent alkoholu. W ten sposób zamierza Ministerstwo Skarbu znieść ograniczenie sprzedaży napojów alkoholowych wedle dawnej ustawy, zawierających więcej, niż 2 i pół procent alkoholu, wychodząc z założenia słusznego, że dotychczasowe ograniczenia utrudniały w wysokim stopniu obrót napojów spożywczo-chłodzących, jakiemi są piwo i lekkie wina owocowe (jabłeczne, agrestowe, pożyczkowe, czernocewe itp.), dalej podwyższa projekt prawo spożycia i sprzedaży na miejscu napojów alkoholowych zawierających alkohol aż do 60 procent, w ten sposób zmienia projekt ograniczenie dawne, które nie pozwalało sprzedawać na miejscu dla spożycia alkoholów zawierających więcej jak 45 procent.

Projekt żąda następnie skreślenia ust. 5, art. 4, a to z tego powodu, ażeby nie dopuścić do majoryzowania miast przez większość miejscowości, które nie życzą sobie mieć u siebie sprzedaży napojów alkoholowych, a to z tego powodu, ażeby miastom nie odbierać dochodu z dodatków do podatków spożywczych i ażeby umożliwić tajne gorzelnictwa. Ważnem jest postanowienie projektu, które ogranicza liczbę miejsc detajlicznej sprzedaży napojów alkoholowych do 1-go na 1.000 mieszkańców, przyczem najwyżej połowa z nich może być przeznaczona do wyszynku. Z chwilą wydania ustawy na podstawie niniejszego projektu, proponuje Ministerstwo, ażeby ilość obecnie istniejących miejsc detajlicznej sprzedaży nie była ustaloną ponad obecnie istniejącą normę. Zmniejszenie liczby miejsc detajlicznej sprzedaży lub wyszynku, w stosunku do wyżej określonej normy ma nastąpić z dniem 1 lipca 1923, a redukcja i likwidacja miejsc sprzedaży musi być ukończona do końca roku 1924.

Ponadto ważnem jest postanowienie, iż sprzedaż alkoholów ograniczona ma być w niedziele i święta obchodzone w urzędach do godziny 2 po poł. To znaczy, że po południu w takich dniach świątecznych będą mogły być wyszynki pootwierane.

Jak widzimy projekt zmienia w niejednym zasadniczo ustawę. Stanowi w każdym razie złagodnienie dawnej ustawy.

Sf.

Pamiętajcie o przyszłości!

Wśród wielu trosk codziennych, związanych z ciężkim obecnie żywotem kupca, zapominamy nieraz o przyszłości i zapewnieniu egzystencyi dla naszych rodzin.

Kupiec w dzisiejszych warunkach obarczony jest całą masą trosk około zapewnienia swojemu przedsiębiorstwu normalnego trybu, narażony jest pozatem na ciągłą obronę wobec niesłychanych, na niego nałożonych ciężarów społecznych, jak niemniej staczać musi stale bój o zachowanie swojego dobrego imienia wobec ustawicznych nagonek ze strony różnych proszonych i nieproszonych „opiekunów ludzkości“.

Nie dziw więc, że wśród tak ciężkiego żywota, nie pamięta kupiec o swojej przyszłości, a nawet nieraz nie

jest w stanie pomyśleć o tem na serjo, gnany ustawicznie od jednej pracy i obrony do drugiej. A jednak należy przecież pamiętać o swojej i swoich najbliższych przyszłości!

Celem niniejszego jest przypomnieć ogółowi kupców że długo jeszcze przed wojną powstała z inicjatywy kupców przy Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców podróżujących oddzielna organizacja pod firmą „Samopomoc", której celem było i jest, w razie wypadku śmierci któregokolwiek ze swoich członków, udzielanie pozostałej rodzinie jego skromnego bodaj zasiłku.

„Samopomoc" założona i kultywowana w ciągu długich lat przez zasłużonych około kupiectwa ludzi tej miary, co błp. Hary Frommer, błp. Alojzy Grobler, jakoteż obecnych kierowników Stowarzyszenia „Samopomoc" prezesa p. Arnolda Steinera, dyrektora Feliksa Fromowicza, dyrektora Adolfa Lilientala i wielu innych, zdziałała dotychczas bardzo wiele. Znany nam jest cały szereg wdów i sierót po zmarłych kupcach, członkach Stowarzyszenia „Samopomoc", których egzystencja zapewniona została przez „Samopomoc" i temu jedynie mają zawdzięczyć swój byt, że głowy ich rodzin nie zaniedbały przystąpić do Samopomocy.

Niestety w ciągu wojny, obecnie zaś z powodu deprecjacji naszej waluty, Stowarzyszenie nie może więcej sprostać swojemu pierwotnemu zadaniu, wskutek czego zapanowała pewna apatja u pewnej części kupiectwa, czemu jednak obecny Zarząd Samopomocy pragnie przeciwdziałać w miarę sił i możności.

Przypominamy więc ogółowi kupców, że przystąpienie i należenie do Samopomocy jest świętym Ich obowiązkiem.

Należąc do Samopomocy, służą nietylko swojej rodzinie, lecz niemniej, a nawet głównie przyczyniają się do polepszenia bytu wdów i sierót, pozostałych po członkach „Samopomocy" mniej zamożnych.

I tu leży właściwie główny cel, który winien przekonać każdego kupca, że obowiązkiem jego jest zapisać się natychmiast do Samopomocy. Obecny zarząd „Samopomocy" pragnie zachęcić do tego ogół kupiectwa w ten sposób, że na Walnem Zgromadzeniu, które się odbyło dnia 15 kwietnia 1923 roku, przeprowadził uchwalę, zmierzającą do wielokrotnego podwyższenia sum zasiłków, przyznać się mających rodzinom po zmarłych członkach.

Jest to moment obecnie bardzo ważny.

Dążąc dalej do urzeczywistnienia tego postulatu bez znacznego podwyższenia wkładek członków, postanowił Zarząd „Samopomocy" przyjmować odtąd na członków Stowarzyszenia także kobiety, wskutek czego przez wpływ większych wkładek, urzeczywistni się zamiar większych wypłat na rzecz rodzin po zmarłych członkach.

Zarząd Stowarzyszenia „Samopomoc" liczy więc usilnie na poparcie ze strony ogółu kupców.

Niechaj nikt z członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, żaden z kupców na prowincji i żony tychże nie uchylą się od natychmiastowego przystąpienia do „Samopomocy". W ten sposób przyczynimy się wszyscy do należnego uposażenia jednej z najbardziej koniecznych placówek społecznych.

Nadmienić jeszcze wypada, iż „Samopomoc" przyjmuje na członków każdego, nieposzlakowanego obywatela polskiego, w wieku do 45 lat, bez względu na jego zawód i wyznanie.

Do dzieła węc Koledzy, do dzieła słusznego i nie potrzebującego chyba dalszych zachwalań.

Ze zgromadzenia Kupców i Przemysłowców w Krakowie dnia 14 kwietnia 1923 roku.

Dalszy ciąg.

(„Przegląd Kupiecki" Nr. 16, z dnia 21 kwietnia br.).

Po przemowie Pana Posła Wiślickiego zabrał głos Pan Poseł Eisenstein, Prezes Lwowskiego Stowarzyszenia kupców. Mowca podniósł, że kiedy posłowie kupieccy żydowscy weszli do Sejmu, spotkali się z ogólną niechęcią i niedowierzaniem, zauważył, że o ile który z posłów kupców żydowskich postawił jakiś wniosek, to pozbywano wnioski te śmiechem. Mimo to nie zrażeni pracowali posłowie dalej, stali bowiem na tem stanowisku, że należy zawodowe sprawy kupieckie bronić bez względu na chwilowy stan psychiczny Sejmu. Dzisiaj sytuacja się zmieniła, i każdy słucha ich uważniej. Szereg poprawek już się przyjmuje. Każda kwestja jednakowoż w Sejmie traktowaną jest z punktu widzenia polityki. Dowodem najlepszym jak załatwiano sprawę drożyzny. Po sześciotygodniowych debatach Rząd musiał dać 100 miljardów Mkp. na kooperatywy socjalistyczne i demokratyczne, a chłopi również żądali pewnej części dla siebie. W sprawie ograniczeń szynkarskich, podaje mowca, że dotknie ona tylko szynkarzy żydowskich. Rząd pod pozorem, że udzielać je będzie inwalidom, zamierza odebrać szynki prawowitym właścicielom, pytanie jest tylko, czy dostaną je inwalidzi, a prawdopodobnie inwalidzi żydowscy zostaną na szarym końcu. Podatki niszczą miasta a w miastach szczególnie handel żydowski. Podatek przemysłowy był przedmiotem zaciekłych walk Z jednej strony stał wielki przemysł, a z drugiej strony socjaliści i należy z ubolewaniem podnieść, że partja socjalistyczna poparła w tym wypadku stanowisko wielkiego przemysłu. Kiedy posłowie zapytali Ministra Handlu, dlaczego tylko przemysł i handel ma płacić podatek przemysłowy z góry, wówczas orzekł Minister, że Skarb jest pusty. Ale dziwna rzecz, że chce się wypełniać ten Skarb wyłącznie kieszenią miast. Endecja zamierza wyprzeć Żydów y handlu. Sytuacja wobec tego jest dość duszną. Walka dopiero się rozpoczyna i dlatego mowca jest zdania, że należy bardzo silnie się zorganizować, ażeby móc wywalczyć lepszy byt dla kupiectwa. (brawa).

Następnie przemówił Senator Pan Truskier Prezes Centrali kupców w Warszawie. Mowca podniósł, że słuchacze nie będą zbyt wdzięczni poprzednim referentom za ich sprawozdanie. Słyszeli bowiem ciągłe utyskiwania i żale, które mogą zgromadzonych nastroić

pesymistycznie. Mowca jednakowoż nie jest tak pesymistycznie usposobiony, on wierzy, że sytuacja bezwarunkowo się zmieni. Już ten fakt, że przy obecnych wyborach przeszli wybrańcy kupców jest objawem dodatnim, a jeżeli się uwzględni, że przy większej i silniejszej organizacji będą kupcy mieli więcej przedstawicieli w Sejmie, to każdy przyzna, że pesymizm nie jest na czasie. Prawdą jest, że w Sejmie nie liczą się z wnioskami reprezentantów żydowskiego kupiectwa, ale mowca musi z naciskiem podnieść, że ci którzy od blisko 2000 lat zajmują się handlem nie dadzą sobie tak łatwo wydrzeć z rąk swego warsztatu pracy, i dlatego mowca jest zdania, że nie należy pesymistycznie tej kwestji traktować. (gorące oklaski).

W imieniu reprezentacji Stowarzyszeń szynkarzy i restauratorów przemówił Prezes tego Związku p. Rosenzweig, który podniósł ogromnie ciężką walkę, jaką prowadzi ten odłam z powodu tendencji odebrania dotychczasowym właścicielom koncesji na szynki i restauracje. Mowca z uznaniem podnosi zabiegi posłów, którzy na tem zgromadzeniu przemawiali za utrzymaniem stanu posiadania. Z tego też tytułu przedkłada mowca rezolucję, którą niżej zamieszczamy.

Pan Pacanower poruszył ciężary, jakie specjalnie obecnie samorządy nakładają na kupiectwo. Mowca protestuje przeciw nierównomiernemu obciążeniu podatkowemu handlu i przemysłu w stosunku do innych mieszkańców miast przez gminy miejskie i popiera zgłoszoną rezolucję.

REZOLUCJA.

Zgromadzeni kupcy w dniu 14 kwietnia br. w Krakowie, dziękują serdecznie przedstawicielom kupiectwa Panu Senatorowi Truskierowi, Posłowi Eisensteinowi oraz Posłowi Wiślickiemu za niestrudzoną walkę w obronie kupiectwa i wyrażają tem samem zaufanie do dalszej ich pracy. Równocześnie upraszają zgromadzeni Posłów, by zwrócili baczną uwagę na ciężary, które dotykają głównie miasta, a w szczególności, by sprawa ochrony lokatorów nie została ze szkodą dla handlu i przemysłu zmienioną.

P. Radca Schechter zamykając Zgromadzenie podziękował w imieniu zgromadzonych Posłom za poniesione trudy w obronie kupiectwa.

Związek Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej otrzymał od Lwowskiego Stowarzyszenia kupców, Związku Stowarzyszeń kupieckich Małopolski Wschodniej oraz Centrali kupców w Warszawie podziękowanie za gościnne przyjęcie Delegacji Związków w Krakowie oraz pozdrowienia i życzenia dla rozbudowy Centralnego Związku.

Sprawozdanie z publicznego zgromadzenia kupców z dnia 22 kwietnia 1923 roku.

Dnia 22 bm. odbyło się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia kupców publiczne Zgromadzenie, na którem poruszono najważniejsze sprawy dotyczące podatku obrotowego, gminnego od lokali, oraz podwyżek celnych. Zgromadzenie zagaił p. Radca L e i s t n e r, który w obszernym wywodzie omówił, że obecnie ustawy podatkowe nie odpowiadają swoim celom, gdyż trafiają wyłącznie tylko w miasta. Mowca potępia dotychczasową taktykę Ministrów Skarbowych, którzy nie chcąc zrozumieć położenia gospodarczego miast, nie uwzględniają ich postulatów przez co obawia się, że efekt końcowy będzie ujemny. Dalej zwrócił uwagę na postępowanie Mag. Krak., który chociaż niema w składzie Rady miejskiej chłopów, lecz mieszczan, wybranych przez kupców znających dokładnie stosunki kupieckie, przerzuca wszelkie ciężary wyłącznie na kupców. Jeżeli udziela się subwencye, choć Kasa mag. jest pustą, to nie mamy nic przeciwko temu, ale bezwzględnie żądać musimy, aby to nie stało się wyłącznie kiesą kupiecką, lecz ażeby każdy w równej mierze na to łożył. Następnie z ubolewaniem podnosi, żeustawodawstwa podatkowe wymierzone przeciwko kupcom żydowskim w celu wyrugowania ich ze stanowisk pośrednio niszczy stan handlowy miast, bez względu na to, kto się handlem zajmuje. Podatek obrotowy został uchwalony przez Sejm, ale forma tego podatku nosi w sobie bezwzględnie tendencyę zniszczenia handlu i przemysłu co przyniesie nieobliczalną katastrofę. To jest przykre, że łączy się z ustawodawstwem podatkowem znamiona polityczne, i że z tego powodu tak podstawa opodatkowania, jakoteż i cel opodatkowania są zupełnie iluzoryczne i właściwie mają charakter budowania wielkich planów na piasku. Rząd zapomina, że właśnie handel stanowi największą ostoję dla Skarbu państwa, zapomina, że względami politycznemi nie buduje się suchych ustaw podatkowych i nie wie, że ustawy dzisiejsze noszą w sobie już zarodek przesilenia, bo będą musiały być drogą nowych ustaw zmienione. Mowca apeluje, ażeby kupiectwo się silniej związało, oraz by założono najsilniejszy protest przeciw podobnej polityce gospodarczej.

Po przemowie p. Leistnera zabiera głos p. Radca S c h e c h t e r, który wywodzi, że nowe uchwalone podatki a względnie podatek obrotowy ma charakter złej kopji ustaw podatkowych obowiązujących w Austrji oraz we Włoszech, co do swej treści mają one bowiem liczne wady i usterki. Podatek obrotowy ogromnie obciąży pewną klasę ludności, gdy tymczasem ten sam podatek w Austrji lub Włoszech zastrzega pewne klausule w obrębie których obraca się zdolność płatnicza pewnych podatników. Mowca wyraża przekonanie, że już przez sam fakt, iż podatek ten nosi w sobie charakter podatku konsumcyjnego nie przyniesie on takich korzyści jakich od niego oczekują. Przechodząc do innych spraw będących na porządku dziennym, omawia mowca świeżo ustanowiony podatek od lokali, oraz od wodociągu, przyczem stwierdza brak logiki w uchwałach Rady miejskiej. Oto na ostatnim posiedzeniu Rada miejska uchwaliła 120-krotny podatek od lokali handlowych, 60-krotny od mieszkań, w stosunku do czynszu przedwojennego. Zaś od wodociągu podatek 60-krotny od lokali handlowych, oraz 30 do 50-krotny dla lokali mieszkaniowych. W tej uchwale Rady miejskiej miasta Krakowa widzi mowca brak właściwego zrozumienia istotnego stanu rzeczy, skoro się weźnie pod uwagę, że przecież lokale handlowe wcale wody nie używają a nawet w niektórych lokalach brak jest wogóle wodociągów, gdy np. inaczej jest w pomieszkaniach. Przecież płacić powinien podatek tylko ten, kto największej korzysta z pewnego urządzenia miejskiego. Każdy przyzna, że stanowisko Rady miejskiej jest niesłuszne, i że Rada miejska obciąża nadmiernie kupców i przemysłowców przez co sama szkodzi rozwojowi miasta. Skutek będzie ten, że przemysł i handel szukać będzie miejsca poza obrębem miasta Krakowa gdzie takie podatki nie istnieją.

W dalszym ciągu zabiera głos p. P f e f f e r, który omawia obecnie obciążenia cłowe. Wychodząc z założenia, że inflacya niszczy państwo, Rząd na wszelki sposób szuka wypełnienia swego Skarbu. Mowca jest jednakowoż zdania, że sposób przeprowadzenia tych ustaw dzisiaj jest anormalny i że cały plan z równoważenia budżetu grozi fjaskiem. Specyalnie wskazuje mowca na nasze ustawodawstwo w Sejmie. Obecnie stosuje się mnożnik ulgowy 4000

zaś dla towarów luksusowych 6000. Rząd jednakowoż zamierza podwyższyć normalny mnożnik na 6000 zaś luksusowy na 9000. Te ciągłe podwyżki mnożników przyczyniają się do wzmożenia drożyzny, powodując nielegalny przywóz (szmugiel) na czem cierpi nie tylko Skarb Państwa, ale i legalny handel. Mowca przedkłada szereg ciekawych faktów dotyczących mnożników celnych i podaje w jaki sposób działają podwyżki ceł na podwyższenie się cen wszystkich artykułów i tak zapłata banderolowa od pudełka zapałek wynosi obecnie 80 mkp. Blacha cynowa biała podlegała przedtem opłacie cłowej w wysokości 600 mp, obecnie wynosić będzie 900 mkp. Śruby zagraniczne do niedawna opłacały cło 1320 mkp. obecnie 1980, papier zagraniczny z masy drzewnej, który wynosił przy ocleniu 1200 wynosi obecnie 1800 mkp. Od 1 kg. mąki zagranicznej wynosiło cło 240 mkp. obecnie ma wynieść 360. To zestawienie może nasuwać niejednemu przypuszczenie, że Rząd, który stara się zwalczać drożyznę sam pierwszy daje inicyatywę tej drożyźnie, gdyż nie ulega wątpliwości, że na skutek tych podwyżek drożyzna z dnia na dzień rośnie. Ale jest jeszcze jeden fakt, który nas uderza, a mianowicie to, że uniemożliwi się walkę z konkurencyą zagraniczną, tembardziej, że dzisiaj zarobki nie są przedwojenne konsumcya podupadła, a dysproporcya między dochodami a rozchodami zwiększa się coraz bardziej.

Pan Margulies popierając wywody poprzednich mowców wyraża przekonanie, że uchwały zapadłe w Sejmie przychodzą do skutku li tylko na skutek przewagi chłopstwa. Objaw ten odczuwa miasto coraz silniej, a wieś, która nie jest zdolną objąć roli pioniera handlu i przemysłu niszczy przez to miasta. Dowodem tego choćby ta okoliczność, że cała masa ustaw podatkowych niemiłosiernie obciąża handel i przemysł. Prócz tych ciężarów samorząd miejski usiłuje przewalić na kupiectwo co widzimy w codziennem życiu. O ile rząd szczeże dąży do zrównoważenia budżetu, winien sprawiedliwie obciążyć obszary rolne, podobnie jak obciąża handel i przemysł. Wiadomo bowiem z ustawy o podatku dochodowym i podatku gruntowym, że chłopi wolni są zupełnie od podatku. Pan Monderer w dosadny sposób wykazuje nieodpowiednie postępowanie władz, a szczególniej gminy miejskiej miasta Krakowa. Zwracając uwagę, że ostatnie obciążenie podatku od lokali handlowych i wodociągowego jest nietylko nielogiczne, ale nie wywoła żadnego efektu, gdyż nikt nie będzie w stanie takich podatków zapłacić. Podobne stanowisko zajmuje p. Reich i Pacanower.

Pan Radca Spira nawiązujac do mowy pana Pfeffera zwraca uwagę na nieodpowiednie obciążenia cłowe. Wedle jego zdania istota wysokich ceł leży głębiej aniżeli podaje p. Pfeffer, a mianowicie zwyżki celne spowodowane zostały na skutek działania dwóch czynników: z jednej bowiem strony działa tu wielki przemysł, który podając, że musi mieć ochronę celną żąda ciągłych wyższych stawek. W praktyce przedstawia się rzecz tak, że przemysłowcy gdy tylko następuje zwyżka celna, dobijają cło do swych cen, przez co cło wychodzi wyłącznie na ich korzyść i wpływa tylko do ich kieszeni. Skutek jest ten, że drożyzna zmaga się z dnia na dzień. Każda bowiem zwyżka celna stanowi rentę dla przemysłowca, gdyż dobijając do ceny cło, stale jest w cenie wyższym aniżeli zagranica, przez co znowu woła o podwyżkę celną przemysłowiec, i tak idziemy w nieskończoność. Mowca ma wrażenie, że jeżeli ogólne mniemanie o kupcach jest, że są nadzwyczaj bogaci, to w końcu dowie się społeczeństwo, że kupiectwo nie będzie w stanie zapłacić nie towary lecz cła za towary. Z drugiej strony działa tutaj i zagranica, mowca podaje, ż jego zdaniem Francya, Szwajcarya i wysokocenne państwa są zainteresowane w wysokich cłach polskich, a to z uwagi na Niemcy. Niemcy bowiem mimo ulgowych ceł francuskich są w stanie konkurować zagranicy. Jego zdaniem państwa te dążą przez wysokie cła do wyeliminowania Niemiec z rynku polskiego. Przypuśćmy bowiem, że kupiec ma zapłacić 1 milj. mkp. cła za towary, a powodu 25% przeciętnie zniżki celnej dla Francyi wypadłoby cło dla Francyi za tensam towar750,000 tu jednakowoż jeszcze konkurencya niemiecka może działać. Gdy jednakowoż cło podwyższy się o 100%, to wówczas na rzecz Francyi przypadnie ta korzyść, iż towary jej o ½ milj. będą tańsze, a wówczas konkurencya niemiecka przestanie działać. Te dwa czynniki działają równocześnie i powodują, że u nas cała polityka gospodarcza prowadzi do smutnych wyników.

Po przemowie pp. Rechesa Sonnenscheina i Reicha zamknął p. Leistner zgromadzenie utrzymując jednolitą aprobatę przedłożonych rezolucji.

REZOLUCJE.

I. Zgromadzenie kupców wyraża zdanie, że uchwalony przez Radę miejską podatek wodociągowy i od lokali jest zbyt wygórowany i krzywdzi w wysokim stopniu handel i przemysł. Niesłusznem bowiem jest ustalenie wyższego mnożnika dla lokali handlowych i przemysłowych na podstawie czynszów przedwojennych, gdyż lokale te były zawsze droższe niż mieszkania, a w razie ustalania normalnego mnożnika tak dla mieszkań jak i dla lokali handlowych obciążenie i tak będzie wysokie. Rażącą jest niesprawiedliwością nałożenia na lokale handlowe podatku wodociągowego, albowiem lokale te nie używają wody, i powinne być całkiem zwolnione od podatku wodociągowego. Zgromadzeni protestują jak najenergiczniej przeciw tym nowym podatkom.

II. Zgromadzenie kupców zaznacza, że uchwalony przez Scjm podatek obrotowy nie osiągnie swego celu, dla Skarbu państwa, albowiem jest on absolutnie za wysoki i nie odpowiada zupełnie konfiguracji gospodarczej w Polsce Obowiązek trzymania książek od obrotu jest niemożliwy do przeprowadzenia, gdyż większa część kupców nie umie książek prowadzić ani nie potrafi książek prowadzić.

III. Zgromadzeni żądają, ażeby podatek obrotowy został pobierany przy wyjściu towaru z fabryki, lub przy wejściu towaru z zagranicy.

IV. Zgromadzeni zaznaczają, iż ten sposób opodatkowania największe dochody państwu przyniesie, przyczyni się on do wzmocnienia również naszego handlu i naszego eksportu, który w razie wysokiego obciążenia nie wytrzyma konkurencji zagranicznej.

Zgromadzeni protestują najenergiczniej przeciw ciągłym podwyżkom celnym, gdyż niszczą one handel, wywołują ogromną drożyznę, a skarbowi państwa nie przynoszą korzyści, gdyż cła stanowią tylko rentę dla przemysłu.

Z walnego zgromadzenia Kasy Krak. Stowarzyszenia kupców.

Przy licznym udziale członków Kasy odbyto 1-sze Walne Zgromadzenie Kasy Krakowskiego Stowarzyszenia kupców. Sprawozdanie o działalności Kasy złożył Dyrektor P. Marjan Szyf, Mowca podniósł, że w swoim czasie należał do tych pesymistów, którzy w rozwój Kasy nie wierzyli. Jednakowoż dzisiaj widzi, że się pomylił, albowiem Kasa rozwija się nadzwyczajnie. Mowca musi podnieść, że należy się w pierwszym rzędzie podziękowanie p. radcy Schenkerowi i p. Rafałowi Pfefferowi, którzy najwięcej przyczynili się do otwarcia Kasy. W przeciągu kilku tygodni, tj, od Walnego Zgromadzenia odbytego z końcem kwietnia ub. roku, aż do 1 lipca ub. r. przygotowano grunt pod rozwój Kasy i dzisiaj cieszymy się, że Kasa istnieje.

Udziałów jest na około 28 miljonów marek. Mimo to obrót kilkumiesięczny wyniósł od 1 lipca 1922 do 31 grudnia 1922 przeszło 6 miljardów. Obrót kasowy

do dnia 31 grudnia 1922 wyniósł przeszło 2 miljardy. Wpływów wypłacono również przeszło 2 miljardy, tak że 31 grudnia Kasa miała około 14 miljonów marek polskich. Również należy zaznaczyć, bardzo silną pracę za pośrednictwem PKO w Warszawie, PKKP w Krakowie, należy też zaznaczyć, że udzielono pożyczek wekslowych do końca grudnia na kwotę 28.437.000 marek polskich, spłacono z tych weksli 21,492.000 marek polskich, tak iż pozostało do odebrania blisko 7 miljonów marek polskich.

Mowca podaje, że szerszy rozwój ograniczony był małym kapitałem zakładowym, dlatego jest zdania, że należy absolutnie kapitał zakładowy powiększyć. Należy ponadto podjąć się usilnej propagandy w kierunku przysporzenia Kasie nowych udziałowców. W myśl postanowień statutu, nie przedkłada się obecnie bilansu z propozycją podziału zysków, ponieważ uczyni się to z końcem bieżącego roku, tj. za okres 1½ roczny. Kasa ma również przed sobą wielkie zadanie musi bowiem stworzyć fundusz dla budowy domu kupieckiego. Mowca dziękuje Wydziałowi Krakowskiego Stowarzyszenia kupców za poparcie, dziękuje specjalnie Panu Pfefferowi, który bezpłatnie przez cały czas od rana do wieczora prowadził agendy Kasy.

Mowa pana Szyfa wywołała obszerną dyskusję i wszyscy uznali konieczność podwyższenia udziałów.

Na wywody p. Leinkrama, p. Breita, p, Leistnera, p, dyr, Lewkowicza odpowiedział imieniem Dyrekcyi p. Pfeffer: Założyliśmy Kasę z celem popierania członków i to wszyscy, którzy dotychczas przemawiali, przyznali, że po tej linji Kasa była prowadzona. Gdybyśmy dzisiaj przedłożyli zamknięcie rachunkowe, z którego by wynikało, że Kasa ma wielki zysk, to powinno to być powodem ostrej krytyki, okazałoby się bowiem, że Kasa wyzyskiwała swoich członków na równej linii, jak to czynią inne instytucje finansowe, które nie są kupiectwu przychylne. Jeżeli już śmiesznie drobną sumą udziałów potrafiła Kasa w ciągu kilku miesięcy zgłaszającym się członkom udzielić kredytu na 12 procent w stosunku rocznym, gdy wszelkie instytucje finansowe kredytu kupcom odmawiali, równocześnie nie zaniedbując załatwienia dla członków ich wszelkich transakcji finansowych, oszczędzając każdemu zgłaszającemu się członkowi daleko większe kwoty, jakie ten członek wpłacił tytułem udziału, to tem samem nie może być brany pod rozwagę zarzut, że w Kasie zdewaluowany został członkom wpłacony udział.

Sprawozdanie Rady Nadzorczej w nader ciekawej przemowie złożył p. Radca Schenker, który podkreślił konieczność podwyższenia kapitału udziałowego do sumy Mkp. 500,000.000, zbijając pesymizm tych członków, którzy nie dowierzają, że suma taka dałaby się w najbliższym czasie zebrać. Mowca nawoływał zebranych by w własnym interesie organizacji i Kasy sami się przyczynili i agitowali wśród swoich znajomych za powiększeniem swoich udziałów. Praca w Kasię nie może być obliczoną w sumie wysokości dywidend, które Kasa wypłaci, tylko w sumie, którą każdy członek zaoszczędza przez załatwienie swoich spraw w swojej własnej instytucji.

Wywody mowcy popierali gorąco p. Fromowicz, p. Reich, p. Margulies, p. Monderer, p. Baum, p. Rosenblim, p. Danziger, poczem zgromadzeni przyjęli następujące wnioski:

1) Walne zgromadzenie wzywa członków do pięciokrotnego podwyższenia swoich udziałów.

2) Walne zgromadzenie wzywa członków Stowarzyszenia, by jak najrychlej przystąpili do Kasy, by wszelkie transakcje przeprowadzali jedynie przez swoją własną Kasę, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

KRONIKA.

SPÓŁDZIELNIA KUPIECKA. W niedzielę, dnia 15 bm. odbyło się przy licznym udziale członków Zgromadzenie, obecnie nader ruchliwej Spółdzielni Zjednoczenia Kupców dla zakupu towarów w Krakowie, Rynek gł. 6.

Sprawozdanie z czynności Dyrekcji przedłożył p. dyrektor L. Fromowicz, przedstawiwszy bardzo obszernie sprawy poczynionych zakupów i rozdziału towarów między członków. W dyskusji nad sprawozdaniem dawał cały szereg mowców wyraz swego pełnego uznania i zadowolenia z działalności Dyrekcji i wyraził tejże głębokie podziękowanie. Po odczytaniu sprawozdania kasowego członek Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, p. Henryk Gutter postawił wniosek przyjęcia sprawozdania do wiadomości i udzielenia Dyrekcji absolutorjum z wyrażeniem podziękowania tak p. dyrektorowi Leopoldowi Fromowiczowi, jakoteż i wszystkim członkom Dyrekcji, który hucznymi oklaskami przyjęto.

Przy uzupełniającym wyborze w miejsce wylosowanych czterech członków Rady Nadzorczej wybrani zostali pp. Maurycy Langsam, Kazimierz Ogorzały, Jakób Piekło i Herman Statter, — zastępcami tychże pp. Józef Jastrzębski i Aron Baum. Do Dyrekcji zostali wybrani pp. Leopold Fromowicz, Józef Jawornicki, Marjan Sikorski, Jakób Weissberg, Wilhelm Wirth, zastępcami tychże pp. Salomon Kragen i Jakób Schmalzbach. Rada Nadzorcza ukonstytuowała się, wybierając p. Kazimierza Ogorzałego prezesem, pana S. E. Hammera zastępcą. Dyrekcja zaś wybrała p. dyrektora Leopolda Fromowicza dyrektorem kierującym.

Przy rozdziale zysków dotowano między innemi:

Kwotę 365.000 mkp, na fundusz stypendyjny,

Kwotę 365.000 na fundusz wdów i sierót,

Kwotę 100.000 mkp, na fundusz prasowy „Przeglądu kupieckiego“.

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia przyjmie Dyrekcja pewną, ograniczoną ilość członków i w tym względzie wzywa się kupców z działu kolonialno-spożywczego do pisemnego zgłoszenia się do Spółdzielni Zjednoczenia Kupieckiego dla zakupu towarów w Krakowie, Rynek gł. L. 6.

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki“.

Dział adresowy.

Chemikalja:

M. Senft, Kraków, Długa 26 poleca: farby ziemne i chemiczne, glejtę, minium, biel ołowianą, sadze angielskie, siarkę, sycyl, klej stolarski etc.

Bracia Józef i Maksymiljan Müntz, Wiedeń IX. Guasenbauerg 2. Kraków, Bonerowska 11 dostarczają: 1) **Nawozy sztuczne:** Mączkę żużlową Thomasa. Superfosfaty. Sole potasowe. Siarczan amonu. Wapno azotowe (azotniak), 2) **Węgiel kamienny,** 3) **Materjały budowlane:** Cegła, wapno, cement, 4) **Narzędzia angielskie:** Pilniki, dłuta. świdry etc., 5) **Płócienną kalkę angielską:** ‚Dovse' ‚Imperial', 6) **Ostrza** do golenia „Elisium"

Ceraty i dywany:

Ceraty, linoleum, kapy, chodniki, **Dywany,** firanki, narzuty, portjery, karnisze, prześcieradła gumowe. drelichy i materje dla tapicerów poleca po cenach fabrycznych najtaniej **M. Halpern Kraków, Grodzka L. 43** na prawo (wejście od Senackiej 8) Sprzedaż hurtowna Uwaga na dokładny adres!

Konfekcja damska i męska

Palta impregnowane nieprzemakalne i gumowe w wielkim wyborze A. Bross, **Kraków,** Florjańska L. 44.

S. Diamant, Grodzka 32 wytwórnia i handel hurtowny damskich bluzek, sukien, kostjumów, płaszczów i bielizny.

Dom Konfekcyjny. Ubrania męskie i dziecięce Emil Katz i Ska Kraków, ul. Grodzka 26. (Dom WP. Suskiego.

Obuwie:

Palma Kauczuk Spółka z ogr. odp. skład fabryczny Kraków, Grodzka 60.

Israel Vogelfang, Kraków, ul. Krakowska 3. Wyłączna sprzedaż i skład na Polskę wszelkich sort sznurowadeł i tasiemek firmy A. Rudolph, Wiedeń VII. Kaiserstrasse 22

Papier i przybory papierowe:

Sztuczne liście, kwiaty ślubne, dekoracyjne oraz wszelkie przybory do wyrobu kwiatów i wieńców „Cykasy" Liście Palmowe (Sabalblätter) etc A. Königsbuch, Kraków, Podbrzezie 2.

Izak Zucker Sp. z ogr. odp. Kraków, Dietlowska 44. Hurtowny skład papieru. przyborów piśmiennych i wyrobów papierowych.

Fabryczny skład papieru **Grünspan i Gerber, Kraków, Pl. Nowy 7.**

Towary jedwabne i modne:

A. Leiberg Kraków, ul Grodzka L. 11 w bramie na prawo. Najświeższe damskie nowości sezonowe wszelkie dodatki jako aksamity, jedwabie i wstążki. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

M. Schenker, Kraków, Rynek gł. 15. Tel. 2399 poleca: jedwabie, wełny, barchany, podszewki. **Rok założenia 1874.**

Hurtowny skład jedwabiu i zagranicznych bawełnianych towarów **Emanuel Eichhorn, Kraków, Grodzka L. 18.**

Etaminy, batysty, opale białe i kolorowe, po cenach fabrycznych. Batyst szyfonowy ua bieliznę. Sklad komisowy fabryk szwajcarskich. **Szymon Landau, Kraków, Dietlowska 34.**

Towary kolonialne:

Hurtowna sprzedaż **czekolady, cukrów i towarów kolonialnych** oraz **kuwertiury** dla p. cukierników po cenach przystępnych poleca firma: **Salomon Kalter, Kraków, Dietla L. 51.**

A. Nattel, Kraków, Dietla 59. Telef. 1445 i 4128. Rok założenia 1875. Poleca pieprz i cynamon mielony prawdziwy w oryginalnych skrzyniach po 5 kg.

Towary modne i bielizna:

Z. Mahler właściciel Lazarus Margulies założona w roku 1875. Hurtowna i detajliczna sprzedaż towarów pończoszkowych i rękawiczniczych, zagranicznych wstążek, koronek i haftów.

Bielizna zagraniczna pierwszej jakości, kołnierze, pyjamy, mankiety **Cohn i Liebeskind, Kraków, Poselska L. 12.**

I. Steinhof i J. Schnupftabak. Hurtowny skład bielizny męskiej i damskiej, wielki wybór chusteczek do nosa, krawatek jedwabnych, sznurkowych oraz pończoch i rękawiczek. Kraków, Krakowska 6 (w pasażu).

Kalman Teitelbaum, Kraków, ul. Miodowa 11. Telefon 4176. Poleca kapelusze męskie, filcowe, wełniane oraz wszelkie przybory kapelusznicze. Sprzedaż hurtowna i częściowa. Rok założenia 1860.

Samuel Rosenblum, Kraków, Miodowa 1. Hurtownia towarów norymberskich, galanteryjnych, wielki wybór towarów celuloidowoch, skórnych i grzebieni.

Towary sukienne:

Monderer i Ehrlich, Kraków, ulica Grodzka 38. Skład sukna.

Hirsch i Adolf Eder, Kraków. pl. Dominikański L. 2. Telefon 2257. Skład sukna.

Wielki wybór sukna i podszewek z fabryk krajowych i zagranicznych L. Kirschner, Kraków, Karmelicka 10. Tel. 32.

Towary sportowe:

Hurtownia wszelkich artykułów sportowych **J. Wurm i M. Herzog, Kraków, ul. Grodzka 42.**

Towary tekstylne:

Wilhelm Schenkel, Kraków. Stradom 27. Hurtowna i częściowa sprzedaż wszelkich towarów bławatnych.

M. Fertig, Kraków. Stradom L. 18. Zastępuje towary żyrardowskie i inne towary zagraniczne.

Wyroby metalowe i artykuły techniczne:

S. Sattler, Kraków, Stradom 18 Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze, kościane, rogowe i z masy perłowej Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe, posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane. Przyrządy miernicze, narzędzia, lodownie, wagi, kasy i wanny.

Wydawca: Krakowskie Stow. Kupców. — Red. odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7